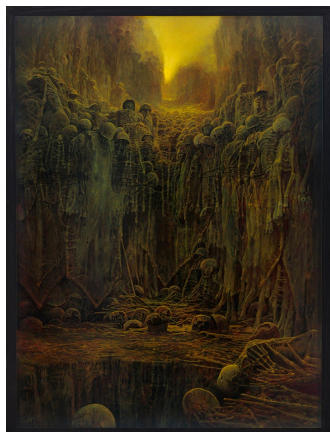


Twórczość Zdzisława Beksińskiego względem wydarzeń historycznych



Galeria Zdzisława Beksińskiego w Nowohuckim Centrum Kultury zaopatrzona jest w bogaty zbiór obrazów, które sam Beksiński malował przez długie lata, dokonując wszelkich starań i zagłębiając się w każdy możliwy szczegół. To właśnie w tym miejscu mamy możliwość podziwiać dzieło artysty z 1984 roku, które nieoficjalnie przybrało tytuł *“Katyń”*.

Zdzisław Beksiński jest jednym z najbardziej znanych polskich malarzy XX wieku. Fakt ten nie powinien zresztą wzbudzać w nas żadnych wątpliwości, ponieważ swoją twórczością udowodnił, jak bardzo wyróżnia się na tle pozostałej grupy artystów. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że wiódł życie zwyczajnego człowieka, niczym nieróżniące się od pozostałych Polaków zamieszkujących wówczas już stolicę państwa.

Przedstawiony obraz to olej na płótnie o wymiarach 132x98, choć początkowo Beksiński pracował nad tym pomysłem używając znacznie mniejszego formatu. Odznacza się kompozycją przestrzenną, a przeważającym elementem i zarazem rytmem kompozycyjnym jest natłok ludzkich szkieletów, skupionych razem w dołku otaczających ich klifów. Nietrudno domyślić się, że pierwszy plan przepełniają żołnierze, którzy najprawdopodobniej polegli w ciężkich walkach za swoją ojczyznę. Delikatne światło poprowadzone z niewielkiego źródła i stonowane, przytłumione barwy sprawiają, że atmosfera dzieła pobudza w nas uczucie niepewności, jakby tajemniczości, grozy panującej w powietrzu. Obserwuje się również znaczną przewagę wykorzystania pionów. W najniższej części obrazu przedstawiono obszar zalany wodą, rzucający pełne odbicie na rozgrywającą się na płótnie akcję. Warto też uwzględnić, że na charakter dzieła wpływa zastosowanie faktury chropowatej i widoczność śladów użytego narzędzia.

W analizowanym obrazie można doszukać się nawiązania do motywów wojennych - hełmy na czaszkach ludzkich szkieletów, mroczny, przytłaczający wręcz klimat. I słusznie, potwierdza to bowiem list artysty do Dmochowskiego, w którym postanowił podzielić się emocjami i odczuciami towarzyszącymi mu w procesie tworzenia tego dzieła. Odniósł się również do *“Zbrodni katyńskiej w świetle dokumentów”* - raportu polskiego rządu,

opracowanego przez Jacka Mackiewicza:

“[...] w trakcie niektórych fragmentów zaczął mi się pojawiać obraz tego, co chciałbym namalować, mimo, iż początkowo biorąc książkę do ręki nie miałem w ogóle zamiarów artystycznych związanych z lekturą..”

fragment listu Beksińskiego

Czy w takim razie jedyne znaczenie powstałego obrazu odnosi się do zbrodni mającej miejsce podczas drugiej wojny światowej? Nie można tego wykluczyć, ale dla autora uwzględnione wydarzenie stanowiło jedynie inspirację do stworzenia tego dzieła. Był to zresztą temat mu bliski, ponieważ podczas okupacji niemieckiej uczęszczał do szkoły w Sanoku, korzystając z możliwości tajnego nauczania i bardzo dobrze zdawał sobie sprawę z sytuacji, która panowała wówczas w Polsce. W Katyniu śmierć poniosła również bliska mu osoba, jaką był Franciszek Orawiec - ojciec chrzestny malarza.

Artysta nie nadawał tytułów swoim pracom, a cel tego zabiegu był banalnie prosty: poszerzyć ludzką wyobraźnię i zapewne zachęcić do głębszego poznania sensu sztuki. Być może dlatego Beksiński miał tendencje do nazywania prześmiewczo swojego obrazu “Facetami w dołku”, którzy mieli stanowić nawiązanie do założeń osób podchodzących lekceważąco i obojętnie do dzieł malarza.

Wpływ na powstałe dzieło miały również niezależne od artysty czynniki - jego pierwsza wizja została przekreślona z powodu niskiego sufitu w mieszkaniu malarza, który - jak pisał Beksiński - uniemożliwiał mu swobodne malowanie u dołu obrazu. Do późniejszej wersji wliczył zobrazowanie zeppelinu, którego zamalował pod wpływem opinii otaczających go osób; i tak powstała ostateczna wersja, którą aż do dnia dzisiejszego możemy podziwiać jako jedno z najcenniejszych dzieł artysty.

“*Katyn*” uważany jest przez wielu odbiorców za najbardziej wartościowy obraz wykonany przez Beksińskiego. Atmosfera dzieła budzi szczególne emocje, które nierzadko prowadzą do refleksji i chęci poznania historii jego stworzenia. Jest intrygujący patrząc również z perspektywy jego powstania - pod ostateczną warstwę kryje się tak dużo wstępnych projektów, nieznanymi nam do tego czasu i o jakich niewiele jesteśmy w stanie się dowiedzieć z listów, które za życia pisał do Dmochowskiego. Historia malarza, choć

poniekąd zwyczajna, jest szczególnie piękna i warta poznania.

źródła

https://pl.wikipedia.org/wiki/Zdzis%C5%82aw_Beksi%C5%84ski

<https://okonakulture.pl/2016/10/14/katyn-beksinskiego-universalna-wizja-upamietnie-faktu-historycznego/>

Zwiedzanie Sal 10, 11, 12, 13 (malarstwo) z przewodnikiem Piotra Dmochowskiego